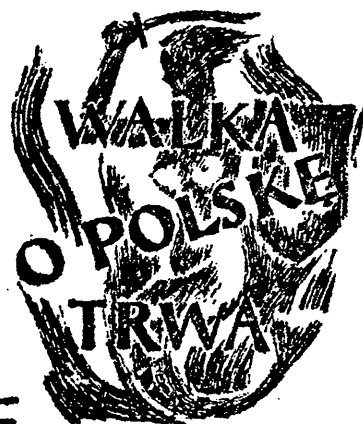




FONDATION  
ARCHIVUM HELVETO-POLONICUM  
Beau-Chemin 27  
CH-1723 Grenchen

# POD PRAD



PISMO

POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII

FRYBURG /Szwajcaria/

1 LUTEGO 1948

Nr.3 /95/ Rok IV.

## P O L S K A FRONTEM NA WSCHOD

W Moskwie podpisano między Rosją a Polską układ handlowy na przeciąg 4 lat. Przewiduje on, że Polska dostarczy partnerowi /czy patrowi/ węgla, koks, towarów włókienniczych, cukru, stali, taboru kolejowego, cementu, itd. W zamian Polska otrzyma rudy metalowe, produkty naftowe, bawełnę, samochody i traktory, i in.

Ogólną wartość towarów do wymiany układ przewiduje na przeszło miliard dolarów, ceny będą liczone "według cen na rynkach światowych".

Niezależnie od tego układu, ZSSR otwiera Polsce kredyt do wysokości 450 mil.dol., w ramach którego Polska pożyczycy sprzęt do odbudowy przemysłu, miast i portów. Ponadto Polska otrzyma dodatkowo na kredyt 200.000 ton zboża w ciągu najbliższych 3 miesięcy.

Ogólną tendencją układu i umów dodatkowych jest, że Rosja zapewni Polsce świadczenia i towary, których Polska szukała na Zachodzie. To jednak, co Polska miałyby od Ameryki darmo w ramach planu Marshalla /naprz.

## K R O P K I   N A D   " I "

W t.zw."sprawie Mikołajczyka" nic się nie zmieniło od 17-go grudnia r.ub., tj.od chwili, gdy ogłoszono układ Rozmarek-Mikołajczyk. Oceńiliśmy ten układ pozytywnie uważając, że może on oznaczać pierwszy krok p.Mikołajczyka do podporządkowania się legalnemu Rządowi Polskiemu. Dotychczas nie nastąpiły, niestety, dalsze kroki.

Trwanie p.Mikołajczyka przy bardzo jeszcze dwuznacznych i daleko odbiegających od linii politycznej emigracji polskiej sformułowaniach oceniamy ujemnie. Każdy dzień przyczynia się do powiększenia zamętu w opinii polskiej.

Wolna prasa polska układ chicagowski oceniła rozmaicie, od najostrzejszego potępienia /np.tyg."Lwów i Wilno", Związki Ziemi Wschodnich w Londynie i część prasy polskiej w St.Zjednoczonych/ do niemal entuzjazmu /np.część prasy Polonii Amerykańskiej i tyg."Polska Wierna" w Paryżu/.

Tymbardziej wskazane jest podanie autorytatywnej opinii polskiego Min.Informacji, które w artykule "Kropki nad i" tak ocenia umowę chicagowską /publikujemy streszczenie/.

### Analizując wynik konferencji w Chicago,

zboże/, od Rosji otrzyma za opłatą, faktyczną wartość której nie jest jeszcze znana.

O przeprowadzonych na Kremlu rozmowach politycznych nie ukaż się żaden komunikat. A były one z pewnością ważniejsze dla Kraju i losu mieszkańców, niż to, co ogłoszono.

nie należy go ani wyolbrzymiać ani umniejszać. Z jednej strony w grę bowiem wchodzi stanowisko Kongresu Polonii Amerykańskiej, ważnego czynnika w walce o przyszłość Polski, z drugiej jednak strony okoliczności konferencji świadczą, że chodzi o akcję raczej taktyczną, niż o akcję o zasadniczym znaczeniu.

Ponieważ umowa chicagowska zaciemnia nie-

które dotąd jasne poję-  
cia, należy dla jasno-  
ści sytuacji postawić  
kilka kropek nad "i".

1/ Strony wydające  
komunikat nie doszły do  
porozumienia w zasadni-  
czej sprawie wschodnich  
granic Polski. Kongres  
Pol.Am. trwa na stano-  
wisku granic zgodnie z  
Traktatem Ryskim, pp.Mi-  
kołajczyk, Korboński i  
Bagiński zajmują pozyc-  
ję...neutralną.

2/ Ustęp o tym, że  
narzucenie Polsce obce-  
go "rządu" i pozbawie-  
nie tym Kraju niepodle-  
głości datuje się dopi-  
ero od sfałszowania  
wyborów w r.1947, jest  
niewątpliwie autorstwa  
p.Mikołajczyka. Kongres  
Pol.Am. uważał bowiem  
zawsze, że obcy "rząd"  
narzucił Polsce znacz-  
nie wcześniej Jałtę.Nie  
ma zasadniczej różnicy  
między rządem reżimowym  
z r.1945 i teraz, poza  
jedynie nieobecnością  
p.Mikołajczyka, który  
służył za ozdobę czer-  
wonej fasady.

3/ Komunikat ocenia  
Jałtę jako "największe  
zło", ale nie uznaje  
Jałty za nieważną i  
niebyłą /czego należa-  
łoby oczekiwać od Kon-  
gresu Pol.Am./

4/ Konstytucja Pol-  
ski nie obowiązuje z  
natury rzeczy Kongresu,  
składającego się z oby-  
wateli amerykańskich.O-  
bowiązuje natomiast  
obywatela polskiego p.  
Mikołajczyka. Czy do-  
chował on wierności Ko-  
nstytucji... i jakiej?  
Przez długie lata był  
premierem rządu, powo-  
łanego na podstawie Ko-  
nstytucji z r.1935, na  
nią składał przysięgę.  
Jako wicepremier rządu  
bierutowego złożył sko-  
lei przysięgę na Kons-  
tytucję z r.1921, przy-  
wróconą teoretycznie w  
Polsce przez reżim dla  
celów agitacyjnych. Gdy  
wreszcie reżim narzucił

Krajowi t.zw.Małą Kon-  
stytucję, czyli dykta-  
turę komunistyczną, p.  
Mikołajczyk i na nią  
przysięgł jako poseł  
reżimowego sejmu. Jak  
z tego widać, dla p.Mi-  
kołajczyka nie istnieje  
pojęcie prawno-po-  
litycznej wierności o-  
bywatela względem pań-  
stwa.

5/ Pp.Mikołajczyk,  
Korboński i Bagiński  
występują jako "Prezy-  
dium PSL". Czy nie ma-  
my tu do czynienia z  
mystyfikacją? P.Kor-  
boński stwierdził w  
wywiadzie prasowym, że  
faktyczna działalność  
PSL została zakończo-  
na. P.Mikołajczyk prze-  
dstawiał się w Londy-  
nie jako "prezes PSL",  
nie wspominając o ist-  
nieniu prezydium. Is-  
totnie, w regulaminie  
PSL taka instytucja  
nie jest przewidziana.  
Niektóre gazety okreś-  
lają tę trójkę jako  
"delegację PSL". Kto  
ich delegował?

6/ Kongres Pol. Am.  
broniał dotąd konsekwe-  
ntnie całości praw Na-  
rodu Polskiego, współ-  
działał z legalnymi  
władzami Rzeczypospo-  
litej, nie zawierał  
jednak nigdy porozu-  
mienia z jakimkolwiek ze  
stronnictw polskich,

nie mieszał się do wew-  
nętrzných spraw pol-  
skich o charakterze pa-  
rtyjnym.Ostatnie posu-  
nięcie stanowi nowość z  
tego punktu widzenia,co  
więcej, Kongres uznał  
niejako swoją równorzę-  
dność z partnerem umowy.

7/ Komunikat nie  
precyzuje stanowiska  
stron układających się  
wobec prawowitych władz  
Rzeczypospolitej. Jest  
to zapewne próba p.Mi-  
kołajczyka stania się  
równorzędnym z Rządem  
czynnikiem w polityce  
polskiej. Kongres Polo-  
nii Amerykańskiej, który  
podkreślał zawsze, że  
uznaje Rząd Polski w  
Londynie, swoją zgodą  
na taką stylizację uk-  
ładu umożliwił p.Miko-  
łajczykowi jego niejas-  
ną grę.

Ogólnie można ocenić  
umowę chicagowską jako  
udaną jak dotąd próbę  
p.Mikołajczyka prze-  
chytrzenia Polonii Ame-  
rykańskiej, a ze strony  
też Polonii jako ob-  
jaw dość lekkomyślnego  
przerostu taktyki lo-  
kalno-amerykańskiej nad  
wskazaniem wielkiej  
strategii narodowej po-  
lskiej.

Taki jest komentarz  
kierownictwa politycz-  
nego polskiej emigracji.

## HISTORIA "LEWICY NAUCZYCIELSKIEJ"

### I GROBOW DZIECI POLSKICH

W "Bibliotece Nau-  
czyciela Demokracji" u-  
kazana się broszura E-  
ustachego Kuroczki pt.  
"O postawę społeczną  
nauczyciela" / P.Zakł.  
Wyd.Szk. W-wa 1947/. W  
jednym z rozdziałów  
tej broszury omawia  
autor historię komórki  
komunistycznej w łonie  
związków nauczyciels-  
kich.

Do grupy "ilościowo

słabej, lecz doceniają-  
cej istotę dokonywują-  
cych się na ich oczach  
procesów społecznych"  
zalicza autor osoby,  
które od 1918 r. zwią-  
zane były ze skrajną  
lewicą polską i zgrupo-  
wane w t.zw."Lewicy Na-  
uczycielskiej".Do naj-  
aktywniejszych należe-  
li: prof.St.Brzozowski,  
Piotr Chruściel, Stefan  
Czarnowski, Władysław Fe-

renc, Stanisław Kalinowski, Adam Kołodziej, Irena Kosmowska, Jan Kotuła, prof. Ludwik Krzywicki, Jan Kwieciń, Zygmunt Lewandowski, Mieczysław Lewiński, Kazimierz Marzys, Jerzy Michniewicz, Marian Osiński, Władysław Petrykiewicz, Wacław Polkowski, dr. Adam Próchnik, dr. Stanisław Skrzyszewski, Tadeusz Strzałkowski, dr. Henryk Szipper, Stanisław Świdwiński, Wacław Tułodziecki, Marcin Wasyluk, Stanisława Weychert-Szymanowska, dr. Teofil wojeński, Czesław Wycech, Witold Wyspański, no i autor.

Spośród tych osób dziesięć - nie wymieniając ich po nazwisku - zalicza Kuroczko do reprezentantów Komunistycznej Partii Polski.

"Komuniści nauczyciele byli specjalnie zakonspirowani, albowiem ówczesny Zarząd Główny Zw. Naucz. Polskiego z całą stanowczością zwalczał tendencje marksistowskie".

Uchwałę Prezydium Z.N.P. z 16.11.1936, aby przeciwstawić się zarówno akcji komunistycznej jak i reakcyjno-faszystowskiej, nazywa Kuroczko "znamiennym zestawieniem komunizmu i faszyzmu jako obcych agentur, tak charakterystycznym dla sanacyjnego sposobu myślenia".

"Lewica Nauczycielska - pisze dalej Kuroczko - nigdy nie była w stanie zdobyć większości w Z.N.P., a jeśli mierzyć stan jej liczbowego posiadania w masach nauczycielskich ilością delegatów wybieranych na różne zjazdy i kongresy, to reprezentowało ją w 1938 około 12 % delegatów wybranych na ostatni zjazd. Tym niemniej udało się "Lewicy Nauczycielskiej" zdobyć już w poprzednich zarządach kilka mandatów w prezydium Z.N.P. w osobach C. Wycecha, W. Tułodziejskiego i W. Polkowskiego".

W latach 1930-1939

"krzepną z każdym rokiem wpływy lewicowe w Z.N.P. Każdy zjazd Z.N.P. był starannie przygotowany przez aktyw opozycji, był zresztą na dwa, trzy dni poprzedzany nieoficjalną konferencją lewicy w mieszkaniach prywatnych, najczęściej u Ireny Kosmowskiej lub dra. Teofila Wojeńskiego. Na konferencjach tych ustalano listę

mówców, tematykę przemówień oraz całą taktykę postępowania".

W r. 1934 wznowiła L.N. działalność Tow. "Nowe Tory", którego organem był "Miesięcznik Nauczycielski" zamknięty przez władze po dwóch latach. Na ostatnim zjeździe delegatów Z.N.P. w sierpniu 1938 była

"lewica nauczycielska silnie reprezentowana. We wszystkich komisjach zjazdu czuło się jej wpływy, najsilniej w komisji pedagogicznej, gdzie St. Skrzyszewski w owym czasie ostro krytykował sanacyjne programy i walczył o demokratyczną treść wychowawczą szkoły".

Jak ta demokratyczna treść miała wyglądać i jak obecnie, niestety, będzie wyglądać, można zapoznać się w "Przeglądzie Polskim" nr. 1 ze stycznia b.r. /St. Przybysz, "Zamach komunistyczny na szkołę polską"/.

Przypatrzmy się, jak Kuroczko przedstawia działalność "lewicy nauczycielskiej" w czasie wojny:

"W owym czasie, kiedy cały naród radziecki krwawił w zmaganiach z nawałą hitlerowską, na Uralu, Syberii i w słonecznym Uzbekistanie zaczęły powstawać szkoły polskie i ośrodki wychowawcze dla sierot i bezdomnych dzieci polskich..., w których pobierało naukę prawie 20 tysięcy dzieci... Związkowi Patriotów Polskich w ZSRR oraz wyjątkowo serdecznej i szczodrej pomocy władz ZSRR zawdzięczać należy rozwój szkolnictwa polskiego..."

"Na emigracji wpływy L.N. były, przypuszczać należy, mniejsze niż w kraju i Związku Radzieckim, gdyż stały tam na przeszkodzie wpływy reakcji Raczkiewiczów, Arciszewskich, Kaczyńskich i całego bractwa londyńskiego".

Otóż ta to właśnie reakcja

"utworzyła w Związku Radzieckim a potem w pustyniach Iranu i Indiach "szkoły", które pochłonęły sporo ofiar spośród naszej młodzieży w wieku 10-16 lat, a twórcą tego systemu wychowania był generał, który stawiał na jednej płaszczyźnie człowieka i konia ... /kuroczki natomiast stawiał,

jak przypuszczamy, nieco niżej  
przyp.Red./.

"Dzieci te zaprzęgano w pu-  
styni do najcięższych prac fi-  
zycznych, przy robotach ziem-  
nych i innych od godz.5 rano  
do 9 wieczór...Rezultatem tego  
wychowania  
było, że  
50 % dзиа-  
wy, którą  
wojna osta-  
tnia naj-  
bardziej  
skrzywdzi-  
ła, wymarła  
z wycień-  
czenia i  
przemęcze-  
nia. Małe  
mogiłki w  
piaskach a-  
zjatyckich  
pustyni sym-  
bolizują złą  
wolę reak-



OBYWATEL KUROCZKO PISZE :  
... młodzież szła z Związku Ra-  
dzieckiego syta, ubrana dzięki  
serdecznej i szczernej opiece  
władz Z.S.S.R

A JAK BYŁO NAPRAWDĘ .  
niszczona przez tyfus, malarię  
i czerwinkę, źle odżywiana i w  
wiecznym niedostatku.

cyjnego systemu 'wychowania, re-  
alizowanego przez kaprałskie  
łby jego generalskiej mości...  
Druga połowa tej młodzieży, tra-  
piona malarią, dyzenterią, i  
innymi chorobami tego klimatu,  
doczekała się, może dzięki  
większej odporności fizycznej,  
podoficer -  
skich szlif  
w korpusie  
przysposo-  
bienia i  
przygotowu-  
je się dziś  
do pełni-  
nia zasz-  
czytnej fu-  
nkcji łami-  
strajków w  
kopalniach  
angielskich  
baronów wę-  
glowych, pod  
opiekuńczy-  
mi skrzyd -  
łami Rządu Jego Królewskiej Mo-  
ści. Mimo woli nasuwa się re-  
fleksja, jakżeż inną drogą  
szła do Polski młodzież wycho-  
wywana w polskich domach dzie-  
cka w Związku Radzieckim, syta  
ubrana, wychowana i kształcona  
w możliwych, jak na wojnę, wa-  
runkach".



OBYWATEL KUROCZKO PISZE :  
... dzieci zaprzęgano w pustyni  
do najcięższych prac fizycz-  
nych przy robotach ziemnych  
od godz. 5 rano do 9 wieczór.

A JAK BYŁO NAPRAWDĘ .  
z dnia na dzień nakarmione do  
syta po latach głodowych, odży-  
wiały, prostowały się i męziały.

Tyle towarzyszy Kuroczko w swej  
broszurze, polecanej do bibliotek  
nauczycielskich. Trudno jest do

tych słów napisać jakikolwiek ko-  
mentarz. Nie tylko trudno, ale i  
nie trzeba.

Ale słowa o zaprzęganiu w pusty-  
ni dzieci do najcięższych prac fi-  
zycznych wydały mi się dziwnie zna-  
ne. Pogrzebawszy w mych papierach  
znalazłem wycinek z "Krakauer Zei-  
tung" nr.267 z dnia  
11.11.1942, pod ty-  
tułem "Polnische  
Flüchtlinge im Iran  
in die britischen  
Legionen gezwungen".  
Autor, również z  
gatunku kuroczków ,  
pisze co następuje:

"Liczne w  
głęb państwa  
sowieckiego za-  
wleczone ro-  
dziny polskie,  
które na dro-  
dze od Sanu do  
Kaukazu od 1939  
zaznały w ca-

łej pełni nędzy losu tułaczce -  
go, doznają teraz ze strony  
władz angielskich traktowania,  
które stoi w dziwnej sprzecz-  
ności z przyrzeczeniami an-  
gielskimi z lata 1939. Mężczy-  
źni są natychmiast przydziała-  
ni do Legionu Cudzoziemskiego  
na Bliskim  
Wschodzie, a  
kobiety i dzie-  
ci zmusza się  
do pracy nad  
budową dróg i  
fortyfikacyj".

Wobec tak udoku-  
mentowanej przez  
obie kuroczki his-  
torii młodzieży  
polskiej na Bliskim  
Wschodzie, nie bę-  
dzie już miał przy-  
szły historyk trud-  
ności w wyświetle-  
niu prawdy. Aby nie  
miał trudności w

odszukaniu owych "małych mogiłek w  
piaskach", ofiar reakcyjnego gene-  
rała, podajemy mu już dzisiaj omen-  
tarze w Kermine i Guzarze, między  
innymi na terytorium Związku Ra-  
dzieckiego, gdzie spoczywa kilka-  
dziesiąt tysięcy dzieci polskich .

Zachęcamy tow.Kuroczkę do odwie-  
dzenia ich, np.w następną rocznicę  
rewolucji sowieckiej. A do historii  
tej dołączamy dwa zdjęcia. Dla pa-  
mięci. /a.w./

## ZRZESZENIE ZAWODOWE POLSKIE

=====

Dnia 25-go stycznia 1947 r. odbył się w Zurychu zjazd pracowników polskich w przemyśle i na roli, należących do Chrześcijańskich Związków Zawodowych Szwajcarskich - celem powołania do życia polskiego związku.

Obecnych 27 delegatów z 16 ośrodków, liczni członkowie oraz zaproszeni goście, razem ponad 80 osób. Jest to najliczniejsze z dotychczasowych zebranie polskie w Szwajcarii.

Po odczytaniu depesz powitalnych organizacyj polskich z W. Brytanii, Francji i Szwajcarii, zjazd witają kolejno i życzą dobrych obrad przedstawiciele: Szwajcarskich Zw. Zawodowych, Stow. Polskich Kombatan-tów, Stow. Inżynierów i Techników Polskich, Tow. "Zgoda" w Zurychu. Na sali obecny jest przedstawiciel Rządu R.P.

Po wyborze prezydium zjazdu /pp. M. Podgórnny, E. Jabłkiewicz, L. Drohejko/, składa obszernie sprawozdanie p. Tadeusz Sarnecki, sekretarz polski przy Chrz. Zw. Zaw. Szw., inicjator obecnego zjazdu i polskiego ruchu zawodowego w Szwajcarii.

Przejście z życia wojskowego do cywilnego wymagało poważnego wysiłku organizacyjnego. Po zakończeniu internowania, na podstawie zawartej umowy, Polacy, przede wszystkim żołnierze 2 DSP, mogli wstępować do C.Z.Z.SZ., otrzymując te same pra-

wa, co Szwajcarzy. Z czasem powstała siła rzeczy grupa polska, z sekretarzem na czele. Koszta sekretariatu pokrywali Szwajcarzy.

Obecnie istnieje 20 polskich grup zawodowych, liczących 246 członków, organizuje się dalszych 9 grup z 150 kandydatami, którzy nie należą jeszcze do Chrz. Z. Z. Szw. Przystąpienia ich należy oczekiwać zarówno w ich własnym interesie, jak dla wzmocnienia całej organizacji. Biorąc pod uwagę ilość zatrudnionych w Szwajcarii Polaków, stan maksymalny organizacji powinien dojść do 900-1000 członków, co dałoby związkowi prawdziwą niezależność oraz pozwoliło na rozwiązanie wszystkich zagadnień terenu polskiego w Szwajcarii /prawo pracy, pobytu, ubezpieczenia, itp./.

Działalność sekretariatu polskiego rozpadała się na parę działów.

1/W sprawach organizacyjno-zawodowych, jak płace, ubezpieczenia, itd., współpracowano ściśle ze Szwajcarami, głównie przez nich odbywało się również pośrednictwo pracy.

2/Przy wyrabianiu zezwoleń na pracę i pobyt niezastąpioną pomoc okazywali pp. Johann i Anton Heil, sekretarze generalni Zw. Szwajcarskich. Jeżeli w tej żywotnej sprawie

władze nie zgodziły się dotąd na rozwiązania generalne, a poprzestają na załatwianiu indywidualnym, to wina leży prawdopodobnie po stronie samych Polaków, którzy nie okazują dostatecznego zdecydowania w obronie swych praw.

3/Kursy zawodowe dały wyniki nadzwyczaj dodatnie, nie zanotowano ani jednego wypadku spóźnienia lub nieobecności, mimo, że zajęcia odbywały się po całość dziennej wyczerpującej pracy! Obecnie trwa w Winterthur kurs dokształcający, który obejmuje jęz. polski i niemiecki, rachunki i historię.

4/Odbyło się szereg doraźnie zorganizowanych nabożeństw polskich, przy czym należy podkreślić niestrudzoną działalność ks. kapelana Miki /żywe oklaski zebranych/. Książki ten daje wspaniały przykład pracy kapłana polskiego na obczyźnie między ludźmi pracy. W ciężkiej egzystencji na obcej ziemi, w obliczu nieuchronnych tragedii osobistych, wiara jest często jedynym ratunkiem przed załamaniem, zachowanie zdrowia moralnego i siła do przyszłej pracy w Polsce może dać tylko religia i konfesjonał.

Położenie materialne pracownika polskiego, w zasadzie zrównane ze szwajcarskim, jest w rzeczywistości gorsze. Na to wpłynął brak wyposażenia osobistego po zakończeniu internowania, niezajomość załatwiania spraw i koszty dodatkowe w związku z tym, brak rodziny i dużo innych przyczyn. Funduszów na pomoc sekretariat nie miał, zapomogli od Zw. Szw. można otrzymywać dopiero po

SPRAWDŹ, CZY WSZYSCY ! ! ! ! ! ! ! ! ! !  
TWOI KOLEDZY PRENUMERUJĄ JUŻ "POD PRĄD". JEŻELI NIE, PODAJ NAM ICH ADRES. DZIĘKUJEMY Z GORY

roku należenia i 52 tygodniach opłacanych składek, jednak w pewnych wypadkach można było przyjść z pomocą dzięki życzliwości Chrz.Z.Z. i centrali "Caritas" w Lucernie. Projekt kasy samopomocowej nie został dotąd zrealizowany, jedną z głównych przeszkód w uzyskaniu funduszy jest brak dostatecznych gwarancji, które może dać tylko duża organizacja polska.

Jeżeli chodzi o inne organizacje, to sekretariat prowadził ożywioną i przyjacielską współpracę z Chrz.Z.Z. /udział w ich posiedzeniach/, z centralą "Caritas", z Kasą Chorych. Przy okazji międzynarodowych zjazdów w Szwajcarii Chrz.Zw.Zaw. nawiązane zostały pożyteczne kontakty ze Związkami zagranicą, które już dały pierwsze wyniki w postaci związków zawodowych polskich w Holandii i Belgii, zorganizowanych na podstawie doświadczeń w Szwajcarii. Współpraca z organizacjami polskimi nie zawsze układała się zadawalająco, przyszedł zarząd powinien dążyć do pełnego zjednoczenia na tutejszym terenie.

Sekretarz polski składa wreszcie sprawozdanie kasowe. Wpłacono składek na sumę /okrągło/ 4.500 fr. /od 1.9.1946 do 31.12.1947/, wydano na zapomogi, kursy i inne cele wewnętrzne 2.250 fr., drugie tyle pozostaje w kasie. Bardzo źle przedstawia się sprawa składek zaległych: dosięgają one 2.000 fr., co jest zjawiskiem nienormalnym.

W pracy naszej było z pewnością wiele niedociągnięć, kończy p.Sarnecki, ale pamiętajmy,

że była to praca pionierska. Staraliśmy się nieść pomoc każdemu Polakowi w Szwajcarii. Jesteśmy organizacją zawodową, o podłożu niewątpliwie niepodległościowym, bo to jest racja naszego pobytu zagranicą, ale nie partyjnym. Członkowie nasi pragną Polski Niepodległej i realizacji chrześcijańskiego światopoglądu - oto nasza jedyna ideologia!

Przy gorących i długotrwałych oklaskach, na wniosek p.J.Kucharskiego delegaci przyjmują sprawozdanie przez aklamację, co jest najwyższą formą uznania zjazdu pod adresem sprawozdawcy.

Po przerwie obiadowej i wspólnym posiłku, redaktor "Pod Prąd" dr.M.Sangowicz wygłosił odczyt o chrześcijańskich związkach zawodowych jako jednej z form realizacji chrześcijańskiej doktryny społecznej, w przeciwstawieniu do jednakowo przez Kościół zwalczanych kapitalizmu i marksizmu.

Następnie przyjęto statut organizacji, która otrzymała nazwę ZRZESZENIE ZAWODOWE POLSKIE W SZWAJCARII.

Na prezesa Zrzeszenia powołany został przez aklamację p. Tadeusz Sarnecki, co jest niewątpliwie dowodem że praca tego działacza, szara, nieefektywna ale skuteczna, nie przeszła niepostrzeżenie na terenie zawodowym. Jako 4 kławnicy wybrani zostali pp. Matras, Podgórny, Izydorski i Dessauer. Do Komisji Rew. pp. Tyburkiewicz /prezes/, Dziegielewski i Kucharski.

W wolnych wnioskach i interpelacjach zjazd

obarczył m.in. zarząd zadaniem przyczynienia się do powołania Zjednoczenia Organizacji Polskich w Szwajcarii na zasadzie proporcjonalności. Zebranie zakończone odśpiewaniem Roty: "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Zjazd robotników w Szwajcarii odbył się w poważnej, niezakłóconej żadnymi incydentami atmosferze, co w historii obecnej emigracji stanowi raczej niezwykle osiągnięcie. Nie było na sali rzeczników podejrzanych interesów. Obrady stały mocno na ziemi, mówcy nie latali w podoblocznych, mglistych sferach, nie reprezentowali jakichś bardzo "zasadniczych" spraw, w imię których zbyt często doprowadza się do zamętu, zamiast do współpracy. Reprezentowali natomiast ważne i trudne zagadnienie pracy polskiej i polskiego pobytu na ziemi szwajcarskiej.

Widząc postawę, zdrowy rozsądek i wyrobienie społeczne tych ludzi można mieć uzasadnioną nadzieję, że Zrzeszenie Zawodowe Polskie, które wita gorąco cała Polonia Szwajcarska, stanie się czołowym elementem uchodźstwa na tutejszym terenie. I że przyciągnie do swych szeregów wahających się, którym jeżeli nie ogólny, to osobisty interes nakazuje wspólny marsz ku wspólnemu celowi: powrót do cswobodzonego od okupacji sowieckiej Kraju, a tymczasem zachowanie pełni sił i walka o prawa należne pracującym Polakom na wolnej ziemi. /SAM/

& & & & & & & & & & & &

W I A D O M O S C I

Z K R A J U

PPR W WARSZAWIE ogłasza interesujące dane organizacyjne. Do partii należy obecnie 38.486 członków. Od roku 1944 skreślono 10.492 osoby, w miesiącach maj-listopad 1947 usunięto w Warszawie 2.912 osób za brak dyscypliny partyjnej, nałogowe pijaństwo, nadużycie władzy dla celów osobistych, uchybienia moralne, niepłacenie składek, itp. Wszyscy członkowie prenumerują "Głos Ludu" i "Trybunę Wolności" /naczelne organy PPR/, co tłumaczy, naszym zdaniem, tak wyjątkowy rozkwit występów u biednych PPR-owców.

Od maja do listopada r.ub. przeszkolono 5.200 komunistów, obecnie szkoli się dalszych 2.264. Oficjalne czynniki partyjne kładą szczególny nacisk na konieczność "podniesienia poziomu pracy" i "usunięcie niedociągnięć" oraz na oczyszczenie PPR z "elementów obcych ideologicznie". Tylko że w Polsce to jest doprawdy niemożliwe.

60 OFICEROW AK przybyło do Kraju z Rosji. Jest to pierwszy transport oficerów od roku 1944, kiedy bolszewicy wywieźli ponad 50.000 żołnierzy Armii Krajowej. Stan repatriowanych jest tak ciężki, że musiano umieścić ich w szpitalach, z zakazem odwiedzin nawet przez rodziny.

KARDYNAŁ HLOND, Prymas Polski, wyjechał z Rzymu do Warszawy. O rozmowach, jakie miały miejsce w Watykanie, nie wydano żadnego komunikatu.

PRASA KRAJOWA OSTRZEGA przed nieuczciwymi formami polskimi w W. Brytanii, które podejmują się wysyłania do Polski paczek po cenie £ 3, gdy ich wartość nie przekracza £ 1.

TAK ŁAGODNEJ ZIMY jak obecnie Polska nie zna od 8 lat. Żadna z rzek nie zamarzała, w Warsza-

wie zakwitły drzewa. Istnieje obawa późniejszego wymarznienia zasiewów.

W STOSUNKU DO ROKU 1938 Polska posiada obecnie: 63 % koni, 49 % krów, 44 % trzody chlewnej, 49 % owiec i 87 % kóz. Nie trzeba zapominać oczywiście, że ludność wynosi ok. 70 % dawnej liczby.

SEJM REŻIMOWY, po wyeliminowaniu jako tako niezależnego PSL, stał się zgromadzeniem paru set wazelinarzy, prześcigających się w pochwałach dla zarządu przykremlńskiego kraju. Podczas całej debaty nad budżetem tylko poseł Frankowski z klubu "katolików społecznych" zdobył się na ostrożną krytyczkę zwalczania przez państwo handlu i przemysłu prywatnego. Kropla ta utonęła w morzu wazeliny.

M A T K A B O S K A  
G R O M N I C Z N A

Wiejską szeroką drogą księżyc się ściele srebrny do chat uspiionych progów, od szlaków hen podniebnych. I pełza srebro zimne, kryształ się skrzący kładzie na drożne koleiny, na nagie drzewa w sadach. W te omgły księżycowe, przez gwiazd złocistość drżącą idzie niebios Królowa strojna w szatę ze słońca. Niebo kornie się kłoni, ziemia kłękła w zachwycie, to Maria idzie do niej w swoje święto Gromnicznej. Idzie cicha, skupiona, z przejasną idzie twarzą, aby w sercach uspiionych święty płomień rozżarzyć. Dać im łaskę wytrwania na zmagania rozliczne, na trud szary, codzienny moc im niesie - Gromniczna.

Wszak starła głowę węża swymi stopy świętymi, Ona - Maria, Królowa zbliży niebo do ziemi.

ST. ROGALSKA

Everleigh I.I.1948

PRACE FORTYFIKACYJNE są prowadzone na linii Odry i Nissy, pod przewodnictwem oficerów sowieckich, donosi "Sunday Times" /Londyn/.

4.000 VOLKSDEUTSCHOW oczekuje w Warszawie na rozprawy sądowe za odstępstwo od narodu polskiego. W r.ub. osądzono tysiąc volksdeutschów, wyroki wahały się najczęściej od 2 - 6 lat więzienia. W niektórych wypadkach sądy orzekały wydalenie z granic Polski.

"PRZEGLĄD POWSZECHNY", znany miesięcznik katolicki, wydawany przez OO. Jezuitów w Krakowie, został ostatnio wznowiony. Pierwszy powoje-

nny numer "Przeglądu" nosi kolejny nr.224.

PRODUKCJA TABORU KOLEJOWEGO na r.1948 przewiduje: 287 różnych parowozów, 11.000 wagonów towarowych, 188 wagonów osobowych, 560 cystern kolejowych, itd.

W ROCZNICĘ ZGONU LENINA odbyła się w Warszawie uroczysta akademія. Sokorski, sekretarz generalny CKZZ, powiedział w mowie: "Lenin głosił, że Polska musi być wolna i niepodległa. Odrzucenie warunków pokojowych, przedstawionych w 1919 r. przez ZSRR, było przekreśleniem niepodległości narodu polskiego i doprowadziło w konsekwencji do najazdu hitlerowskiego w 20 lat później".

Tow. Sokorski stwierdza więc, że układ Mołotow-Ribbentrop w 1939, który umożliwił hitlerowski najazd na Polskę, był odwetem Rosji za nasze zwycięstwo w r.1920. Można rozumieć chęć pomszczenia klęski, ale poco nazywać odwetową okupację Polski... przyjaźnią?

Tak samo przyjaźni się kot z poźniętą przez siebie myszą.

KOŚCIOŁ POWSTANCÓW WARSZAWSKICH jest budowany na Starym Mieście z ofiar społeczeństwa.

PRZYMUSOWA ORGANIZACJA dla młodzieży w wieku 16-21 lat, "Służba Polsce", będzie wkrótce powołana do życia. Zajmie się ona szkoleniem zawodowym członków, wychowaniem fizycznym i wojskowym, a nadewszystko "wychowaniem obywatelsko-demokratycznym", kierowanym przez oficerów korpusu "polityczno-wychowawczego". W sumie: instrument do urabiania młodzieży w duchu totalitarnego reżimu, analogicznie do "Hitlerjugend" lub "Komsomołu" /Komunistycznej Socjalistycznej Młodzieży/.

CŁO NA PAPIEROSY z zagranicy zostało podwyższone do 6,5 zł. za sztukę.

ZAKAZ PODAWANIA ALKOHOLU na przyjęciach publicznych wydało Min. Administracji. Nadto urzędnicy muszą "zachować należytą rezerwę wobec zaproszeń na wszelkiego rodzaju publiczne przyjęcia, na których ma być podawany alkohol". /IP/

OBOZ ŚMIERCI w Płoszowie pod Krakowem, zorganizowany przez Niemców, stał się grobem 32.000 ludzi, Polaków i Żydów. Ostatnio sąd w Krakowie skazał na śmierć 3 Niemców z załogi obozu.

POLSKA MA OBECNIE 16 PORTÓW na Bałtyku, chwilowo czynne są jednak tylko: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Elbląg, Hel, Władysławów, Łeba, Ustka, Darłowo i Kołobrzeg.

#### ODBUDOWA KOŚCIOŁÓW WARSZAWY

Z ostatniego sprawozdania RADY PRYMASOWSKIEJ ODBUDOWY KOŚCIOŁÓW WARSZAWY:

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa odbudowy Katedry św. Jana. Mimo, że z najdotkliwiej zniszczonego Starego Miasta trudno było się dostać do straszliwie okaleczonej katedry, przecie postanowiliśmy działać, zachęceni płomiennym orędziem Prymasa Polski. Pracę rozpoczęto w czerwcu r.1947 od intensywnego wywożenia gruzu i udostępnienia wejścia do prezbiterium. W tej chwili znaczna część kościoła jest wolna od gruzu. Przy pracach tych odnaleziono szereg cennych fragmentów rzeźb. Równocześnie rozpoczęto wznoszenie murów nawy głównej i nad prezbiterium. Żelazna konstrukcja dachu powinna być wykonana w ciągu zimy. Na rusztowania zużyto ok.

2.000 m.3 drzewa. Zakupiliśmy 250.000 sztuk cegły, ochotnicy wydobyli z gruzów i oczyszcili dalszych 30.000. Zamówiliśmy specjalną cegłę gotycką.

T.zw. "Kaplica Baryczków" będzie przywrócona do użytku już od Wielkiego Postu.

Od strony Pl. Zamkowego widać już rosnące w górę mury Katedry. Ale w r.1948 czeka nas jeszcze wielka praca. Dla tego nie przestanę ape-

Wyjaśnienie Prez. Rozmarka. Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej p. Rozmarek złożył na posiedzeniu Wydz. Wykonawczy Kongresu następujące oświadczenie: "Układając punkty naszego porozumienia /z Mikołajczykiem - przyp. "P.P."/...nie zmieniliśmy naszej linii politycznej odnośnie sprawy polskiej. Jesteśmy nadal za współpracą z Rządem Polskim w Londynie, za obroną granic wschodnich Polski, jak również i granic zachodnich. Uważamy, że reżim warszawski jest agenturą sowiecką".

Po dodatkowych jeszcze wyjaśnieniach co do okoliczności i racyj układu z Mikołajczykiem, Wydz. Wykonawczy Kongresu aprobował układ 12 głosami przeciw 2, przy 2 wstrzymujących się. Jedynomyślności nie osiągnięto.



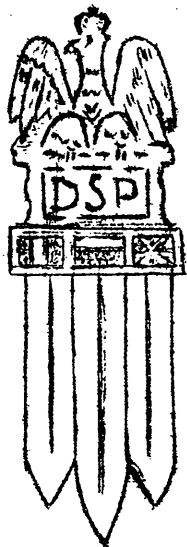
lować o szlachetne współzawodnictwo w tym dziele, o pomoc każdą i od wszystkich - kończy Biskup Wacław Majewski.

O f i a r y. Komitet Organizacyjny tradycyjnego "Opłatka" w Zurychu przekazał do Redakcji: na dzieci polskie w Osiedlu Pestalozzi - 50 fr./przekazaliśmy do Osiedla/, na dzieci polskie w Niemczech - 50 fr., na Fundusz Prasowy "Pod Prąd" - 5 fr.

Otrzymałiśmy wpłaty następujące: zebrane na tradycyjnym "Opłatku" w Zurychu w dniu 3.1.1948 - 154 fr.91 rp. ŁĄCZNIE Z KWOTĄ OGŁOSZONĄ W NR.94 "Pod Prąd" /685.27 fr./ DAJE TO 840.18 fr.szw.

Zbiórka na odbudowę kościołów Warszawy trwa!

### KOŁO B.ŻOŁNIERZY 2 D.S.P. W W.BRYTANII



Wiemy, że spomiędzy ok.13.000 żołnierzy 2 Dywizji, internowanej w Szwajcarii, znaczna większość udała się na Zachód, drogą najpierw tajnej, potem jawnej ewakuacji. Z Francji kierowano ich do różnych formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wojna trwała, wielu z naszych kolegów było danym wziąć w niej jeszcze udział.

W oddziałach polskich w Szkocji "Szwajcarzy" tworzyli często zwarte jednostki. Sporo ich przybyło wraz z 2.Korpusem. Dziś najwięcej "Dwójkarzy" znajduje się w W.Brytanii, dalej we Francji, Szwajcarii /ok.900/ i w Polsce.

23 sierpnia 1947 r. odbyło się w Edynburgu /Szkocja/ zebranie organizacyjne Koła b.Żołnierzy 2 DSP, na którym postanowiono co następuje: "W imię - wierności tradycji, pamięci dla poległych Towarzyszy Broni, dumy przynależności oddziałowej, wspomnień pracy bojowej i pokojowej odbytej w szeregach 2 DSP, byli dowódcy w osobach /następuje 9 nazwisk/... postanowili zorganizować Koło b.Żołnierzy 2 DSP, tworząc jego tymczasowy zarząd".

W grudniu założono sekcję Londyn, która w obecnej chwili liczy 39 członków, dwie inne sekcje powstały wcześniej w Szkocji. W połowie stycznia odbył się zjazd delegatów poszczególnych sekcji celem powołania zarządu Koła i przyjęcia statutu. Wiadomości o zjeździe postaramy się skompletować niebawem.

Naszemu Kolegom w W. Brytanii życzymy powodzenia i prosimy o utrzymywanie kontaktu z "macierzystym" terenem.

W Londynie więc, gdzie każdy może się przekonać, jak funkcjonuje rasowy, zachodnio-europejski parlament, emigranci polscy zbierają się

### Parlament nieparlamentarnych obyczajów

"Dziennik Polski i Dz.Ż." podaje, że w Londynie odbył się drugi skolei "parlament" zorganizowany przez jedną z b. ruchliwych partyj polskich. Dyskutowano kwestię konieczności wprowadzenia czynnika kontroli społecznej do polskiego

na jakieś sabaty czarownic, nazywając je ... "parlamentami". Zdumienie "Dziennika", że ktoś odwołał publiczne obelgi pod adresem Rządu Polskiego, świadczy najlepiej, że w tym niepolitycznym cyrku jest to wypadek raczej o osobniony i godny podkreślenia.

życia politycznego w W. Brytanii.

"Nie wszyscy mówcy trzymali się dopuszczalnych granic krytyki w stosunku do polskiego kierownictwa politycznego. Jeden z nich niewątpliwie te granice przekroczył i wówczas szereg osób demonstracyjnie opuściło salę. Należy podkreślić z uznaniem /podkreślenie, ze zdziwieniem, "P.P."/, że złożył on następnie oświadczenie, w którym wyjaśnił, że użyte słowa bynajmniej nie odpowiadały jego prawdziwej intencji".

W Londynie więc, gdzie każdy może się przekonać, jak funkcjonuje rasowy, zachodnio-europejski parlament, emigranci polscy zbierają się

W dalszej części "obrad" dostało się, mówiąc nawiasem, i "Dziennikowi", który został oskarżony o popieranie jednych partyj, a utrudnianie działalności innym przez pobieranie wysokich sum za ogłoszenia. Redakcja skierowała do sądu sprawę o oszczerstwo.

Ale poco reklamować

impresy, których istnienie należa -  
 łyby raczej ukrywać wstydliwie, cho-  
 ćby ze względu na obcych? Jeżeli  
 niektórzy Polacy chcą sobie wymyś -  
 lać, nie warto wynajmować specjal -

nie sali. Lepiej pójść na trawę, al-  
 bo na ring. Wtedy sprawozdanie znaj-  
 dzie się w "Dzienniku" na właściwym  
 miejscu, w rubryce "To i owo". Bo  
 śmiech - to zdrowie.

1	2	3	4	5	6			7
8							9	10
11					12			
13				14				15
16			17	18				
		19						
20	21		22				23	
24	25				26			
	27				28			29
		30						

### K R Z Y Ż Ó W K A

#### Znaczenie wyrazów

Poziomo: 1 - Pięknie tańcząca Polka. 8 - Narzędzie ślusarskie. 9 - Agentura sowiecka w Polsce. 11 - Znajduje się przy kościele/zmiejniona 1-sza lit./ 13 - Robi najczęściej kra-wiec lub kosynier. 14 - Despotyczny szef państwa. 16 - Wykrzyknik zdziwienia. 17 - Znana miejscowość turystyczna w USA. 19 - Taki był Adam przed stworzeniem Ewy. 20 - Zwrot do osób bliskich /wspak/. 22 - Imię męskie/wspak/ 24 - Zwierzę pociągowe zdrobniale. 26 - Trudno brać ją zawsze, gdy się gra w karty. 27 - Mieszkaniec wysp na Pacyfiku. 29 - Określa położenie jednej rzeczy w stosunku do drugiej /wspak/. 30 - Najmocniejszy sentyment na

świecie. Pionowo: 1 - Badacz przeszłości. 2 - Używają go lekkomyślne kobiety. 3 - Stosuje się przy ważnych listach /w l.mn./ 4 - Lekarstwo . 5 - Miele mąkę /bez ostatniej lit./ 6 - Miasto we włoskim Piemencie. 7 - Litera fonetycznie. 9 - Marynarz groźny dawniej na morzach. 10 - Para w jęz.obcym. 12 - Naczynie laboratoryjne. 15 - Inaczej postrzelony. 18 - Zaimek w 6 przyp.l.mn./wspak/ 21 - Kot od tyłu. 23 - Imię męskie. 25 - Zaimek osobowy w 3 przyp.l.mn. 28 - Znany skrót w dawnej Galicji /wspak/.

Między osoby, które nadesłały poprawne rozwiązanie krzyżówki w terminie do 14.2.1948 - będą rozlosowane dwie polskie książki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr.91/92. Poziomo: Foka. Podwozie. Ambicja. Om - let. Ukarac. Okowy. No. Eter. Pakt. Ił. Wy. Etyka. Garnek. Stare. Tajemne. Anarchia. Mara. Pionowo: Frasunek. Kobza. Oran. Wioska. Zelówka. Enta. Ocean. On. Etykieta. Estrada. Cienki. Walja. Nimfa. Ansa. /Słowo nr.25 zostało mylnie podane/.

Dwa najpoprawniejsze rozwiązania /z uwzględnieniem pomyłki/ zostały nagrodzone książką W.Wasiutyńskiego "Tysiąc lat polityki polskiej".

/WIECH/

### ANIELSKIE WŁOSY

Święta nawet tak podługowate jak tegoroczne szybko miną, zostaną po nich wspomnienia i ... plotki.

No i co kochana pani Karaluch, jakże tam u państwa święta przeszli.

- Owszem nie mogę narzekać, bardzo wesoło.

- Znaczy się, że nieprawda, co mnie Wężykowa mówiła, jako że panin stary jak poszedł w wilię po południu po cynamon do klusek, to go paniusia w trzecie święto znalazła w komisa - riacie na Marymoncie.

- Wężykowa niech swojego moczomordy pilnuje. Szczeka cholera jak pies. Mój mąż takie na wychowanie, że święta dla niego uroczysta pa-

miątka i krokiem się wtenczas z domu nie ruszy, dokąd chociaż jedna butelka do wypicia się pozostaje. Zwłaszcza, że poniekąd kamasze mu schowałam i w bamboszach musiał siedzieć.

- To tyż Wężykowa zaznaczała, że właśnie w bamboszach pani prysnął na miasto i dlatego grypy dostał i do dziś dnia w łóżku leży.

- Leży, faktycznie leży, ale nie na kaszel tylko względem nieporozumienia jakie wyszło w pierwsze święto z kumem Bogosińskim, którego zbradziażony przyszedł do nas skąd ciś i zaczął rzewnemy łzamy płakać żeśmy naszego Olesia na Tyfusa nie ochrztili jak on miał życzenie.

Jak pani wiadomo kum Bogosiński za portiera w szpitalu się za-

trudnia i chciał koniecznie, żeby jego chrześniak doktorskie imię posiadał.

A znowuż mój stary ani o tym słuchać nie chciał. Już na chrzcinach kumowi Bogosińskiemu taki okład dał, że go prosto od stołu Pogotowie do jego własnego szpitala zabrało. I chociaż dwanaście lat przeszło ciągle się o tego Tyfusa kramują.

Tak też było i teraz. Kum Bogosiński w pijanem widzie wziął Oleśia na kolana i dawaj go tem Tyfsem tytułować, stary słuchał parę minut, ale koniec końcem nie mógł się strzymać, odebrał dziecko chrześnemu, a jego samego przejechał dwa razy po głowie dziadkiem od orzechów. Kum mu dziadka wyrwał i trzask go w zęby. Mój mąż jest na tem punkcie nerwowy, bo trzy fajansowe blomby na samem przodzie posiada sztuka w sztuki po 600 złotych. Złakł się, że mu kum Bogosiński blomby uszkodził, twarz sobie rękami zakrył, a tamten temczasem za gramofon złapał i mojego starego z wierzchu.

Płyte "wśród nocnej ciszy" mnie przytem potłukli w drobny mak, trąbę zgiał, sprężynę zerwał, a męża zajączył jak nieboskie stworzenie. Ale że potem przeprosił nas grzecznie, osobiście felczera sprowadził i po wódkie posłał, nikt do niego żalu nie odczuwa. Bardzo owszem twarzowo obandażowane cały wieczór jedliśmy, piliśmy i kolendy się śpiewało.

Wszystko jest w porządku i Wężykowa nie ma prawa do familijnej chwestii się wtrącać.

I niech uważa żebym ja nie zaczęła na prawo i lewo opowiadać jak to jej łamaga choinkie razem z krzesłem przy zapalaniu świeczek przewrócił, jak zimny ogień jego szwagrowi co z Ziem Odzyskanych na święta do nich przyjechał, za kołnierz wlewał i przez nogawki i rękawy iskry się z niego sypali że strach było podejść.

Jak szwagier z Ziem Odzyskanych choinkie za podstawkie złapał i dawaj nią miłować Wężyka raz koło razu. Wszystkie bombki co do sztuki wytłukł, jeden tylko anioł się wyratował, bo jako osobistość lotnicza z choinki sfrunął.

"Anielskie włosy" któremi choinka była ubrana od świeczek się zajęli i dawaj fruwać po mieszkaniu. Goście chowali się gdzie kto mógł, pod stół, pod krzesła, za otomanę, a "anielskie włosy" za niemy i komu

Ukazała się w Zach. Niemczech  
w druku nowa książka

JĘDRZEJA GIERTYCHA

p.t. "POŁ WIEKU POLITYKI POLSKIEJ"

/Uwagi o polityce Dmowskiego i o polityce polskiej lat 1919-1939 i 1939-1947/

W treści m.in.: Traktat wersalski. Polityka powojenna. Rządy pomajowe. Polityka min. Becka i kampania wrześniowa. Polityka gen. Sikorskiego. AK i powstanie warszawskie. Mikołajczyk po raz pierwszy. Bierut i rządy agentów sowieckich. Mikołajczyk po raz drugi. Perspektywy i zadania przyszłości.

Cena 12 szylingów

Do nabycia w W. Brytanii w księgarniach oraz u autora: Jędrzej Gier-tych, 16, Belmont Road, London N.15

na łbie czyli tam na szyi usiedli, bombli z poparzenia dostawał.

Całe towarzystwo darło się jak powietrze, że na ulicy było słychać. A jak teściowi Wężyka, który teraz obecnie w Koszalinie zamieszkuje i też na święta do nich przyjechał, anielski loczek wpadł za kołnierz, wyskoczył chłopina z mieszkania i na środku podwórka do naga się rozebrał.

Wszystkie ich goście wapienną wodę sobie teraz przykładają i lnia-  
ne siemie, a jak dojdą do siebie, ciężko mają się na Wężykach odegrać.

Ja wszystko moja pani wiem, wszystko, ale jestem tą kobietom, że plotek nie lubie i dlatego nie nikomu nie mówię. Ale niech mnie Wężykowa za język nie ciągnie!

Odnakę 1. Dywizji Grenadierów. Grenadierzy, którzy chcieliby nabyć odznakę 1. Dywizji Grenadierów, zechcą się zwrócić do kpt. Szeremeta, 2, Egerton Gardens, London S.W.3, podając dane personalne z okresu służby w Dywizji oraz załączając równowartość 4 sh./8 międz. kup. pocztowych/.

Odmarsz z La Courtine. Obóz W.P. w La Courtine /Creuse, Francja/, z którego korespondencje zamieszcza-  
liśmy parokrotnie, został ostatecz-  
nie zlikwidowany 20-go stycznia rb. Większość żołnierzy przeszła do obozu W.P. w Calais. Obóz W.P. w Lille /Nord, Francja/ funkcjonuje w dalszym ciągu.

Kochanek bogów. E.Kalinowski, b. Iotnik polski w Anglii, wygrał na angielskim Sport-Toto sumę 30.000 £ /ok. pół miliona fr. szw./ . Można przypuszczać, że szczęśliwiec założy natych - miast nowe pismo albo

przynajmniej partię polityczną.

Czerwone baranki. Prasa szwajcarska podaje, że w "poselstwie polskim" w Bernie odbyła się dekoracja odznaczeniami reżimowymi 90 b. żołnierzy w Szwajca-

rii. Asystował oficer szwajcarski nazwiskiem Schafroth.

Rehabilitacja! "Basler Nachrichten" podają, że w r. 1946 urodziło się w Szwajcarii 3.003 nieślubnych dzieci. Wobec tego, że w latach wojennych 1939/45 nie-

ślubnych dzieci było przeciętnie 2.700 rocznie, gazeta wnioskuje słusznie: "Zbija to więc twierdzenie, że głównymi sprawcami nieślubnych dzieci byli internowani. Winnych należy szukać u nas w kraju!"

Tak prysła legenda o słowiańskich wyczynach.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

"INTERMARIUM", nr. 8 Biuletynu Srod - kowo-Europejskiego Klubu Federalnego w Rzymie, str. 45, Rzym 1947.

"PALESTYNA CZASOW BIBLIJNYCH" - M.M. Siwik, nakł. Wyd. Opieki n/Żołnie - rzem Dtwo Jednostek Wojska na Sr. Wschodzie, str. 117, Jerozolima 1947.

"ZBROJNE BEZROBOCIE" - Zygmunt Na - górski, nakł. Książnicy Polskiej w Glasgow, str. 253, Glasgow 1948.

"SIEDEM PIEKIEŁ" - Tadeusz Stabholz nakł. czasopisma "Ojf der fraj", str. 297, Stuttgart 1947.

"ZARYS PROGRAMU NIEPODLEGŁOSCIOWE - GO" - T. Borelowski. Nakł. autora, str. 40, Jerozolima, listopad 1947.

"KALENDARZ EMIGRACYJNY NA ROK 1948" nakł. czasopisma "Lud", str. 196, Cu - ritiba-Paraná.

"PÓŁ WIEKU POLSKIEJ POLITYKI" - Ję - dzej Giertych. Zachodnie Niemcy, wrzesień 1947. Str. 270.

TRESC NUMERU:

Polska frontem na Wschód	str. 1
Kropki nad "i"	str. 1
Historia Lewicy Naucz.	str. 2
Zrzeszenie Zawodowe Polskie	str. 5
Wiadomości z Kraju	str. 7
Matka Boska Gromniczna	str. 7
Odbudowa kościołów Warszawy	str. 8
Koło b. Żołnierzy 2 DSP	str. 9
Anielskie Włosy	str. 10

DO NINIEJSZEGO NUMERU ZAŁĄCZAMY WY - KAZY NALEŻNOSCI ZA PRENUMERATE I PRZEKAZY POCZTOWE. PROSIMY UPRZEJ - MIE O MOŻLIWIE NIEZWŁOCZNE UREGULO - WANIE NALEŻNOSCI. Administracja

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. B. PASIECZNY /Neustad-Holstein/ - wysyłamy pismo, zawiadomimy, czy i jaką wartość mają tu znaczki.

"MIECZ" /Amsterdam/ - nie zamieści - my. Artykuł o położeniu młodzieży nie zawiera żadnych faktów na po - twierdzenie tezy Pana, zawiera też rażące nieścisłości /z jakimi mia - nowicie krajami Rząd Polski poza - wierał umowy co do osiedlania Pola - ków?/. Natomiast prosimy o informa - cje z Kraju, jeżeli są interesujące i mało ogólnie znane.

Dr. T. STABHOLZ /Stuttgart/ - dzięku - jemy za książkę. Odpisujemy.

Płk. ST. PELC /Cambridge/ - dziękuje - my za wiadomości, prosimy o utrzymy - wanie kontaktu.

P. J. BUCZKOWSKI /Wetzikon/ - zwraca - my uwagę Pana, że adres przedstawi - cielstwa "Orła Białego" w Szwajca - rii jest: Fribourg 2, case 19! Wy - syłanie zleceń i pieniędzy na nasz adres komplikuje niepotrzebnie pra - cę. O należności zawiadomimy.

P. A. SZ. /Bazylea/ - dziękujemy za zwrot i próbę pomocy. Nic nie szkodzi, że nie udało się.

P. Wł. WOJTOWICZ /Clausthal/ - wszczy - namy wysyłkę.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse**

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9... fr.

ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. Librairie T. Pajor et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: Centralna Składnica Książek. S.P.K.

17, Randolph Crescent, London W. 9 WŁOCHY - J. Miecznikowski, Via dei Villini 18, int. 4 tel. 84 99 52 Roma.

WYDAWCA i REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ